White 2115, Offwhite

(Thanks Pedro)

Siedzę ubrany na czarno, bo jestem w Off-White'cie
Rozjebałem pierwszą bańkę, netto, lekką ręką
Postawiłem wszystko to co mam na jedną kartę
I choć wygrałem jest mi wszystko jedno
Rozjebałem nowe auto, nic nie jest na zawsze
Tylko mój prawnik zna mnie tak naprawdę
W zimowej kurtce sprawdzam swoje saldo
Nie opowiadałem bajek jak mówiłem, że będę legendą

Jak Bonnie i Clyde albo jak Batman i Robin
Jedziemy aaa, jedziemy kogoś obrobić, albo obronić
W głowie anioły demony, jadę przed siebie z Tobą
Liczę, że może to mnie uspokoi
Widzisz to, że potrzebuję pomocy
Ale nie umiem poprosić, lubię siać chaos bo jestem szalony
Latam po mieście jak zielony goblin, latam po mieście jak popierdolony
Wyglądasz pięknie skarbie, ale najlepiej bez spodni, na mnie
Więc może je ściągnij dla mnie, więc może zatańczysz dla mnie
Rozmazana kreska chociaż jest Bedoesiarą
Anyżowe żelki od dawna nie pomagają
Ramoneska na mnie jak, jak, jak, jak, jak, jak, jak, jak
Ała, strzelił we mnie Amor
Chciałem być jak wszyscy, lecz na szczęście tak się nie stało
Jeśli chodzi o liczby to zawsze mi za mało
Jak mam nie być inny jak wszyscy brzmicie tak samo

Siedzę ubrany na czarno, bo jestem w Off-White'cie
Rozjebałem pierwszą bańkę, netto, lekką ręką
Postawiłem wszystko to co mam na jedną kartę
I choć wygrałem jest mi wszystko jedno
Rozjebałem nowe auto, nic nie jest na zawsze
Tylko mój prawnik zna mnie tak naprawdę
W zimowej kurtce sprawdzam swoje saldo
Nie opowiadałem bajek jak mówiłem, że będę legendą

Błysk lamp nie zatrzymają mnie, kiedy w czarnym kabrio jadę przez miasto
Błysk lamp nie zatrzymają mnie, kiedy w czarnym kabrio jadę przez miasto
Kiedy w czarnym kabrio jadę przez miasto
Kiedy w czarnym kabrio jadę przez